

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 14 Lipca v. s. 1850 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 1 lipca.

Dnia dzisiejszego, jako w dzień najuroczystszy i najradośniejszy Wysokich Narodzi Najjaśniejszej Cesarzowej Sejmości, w Peterhoffie, w cerkwi pałacowej, o godzinie 11 zrana, odbyły się dziękczynne do Pana Boga modły, w obecności Najjaśniejszym Państwu, Ich Cesarzkich Wysokości: Następcy Tronu, Wielkiego Xięcia Michała Pawłowicza, Ich Królewskich Wysokości: Xięcia Następcy Tronu Szwedzkiego, i Xięcia Karola Pruskiego, oraz Jenerała Marszałka Polnego, Hrabi Paskiewicza Erywańskiego, Członków Rady Państwa, PP. Ministrów, Senatorów, Jenerałów, Urzędników Dworu, i wszystkich, obojczy płci, znakomitszych osób, które, po skończonem nabożeństwie, miały szczęście składać swoje powinszowania Najjaśniejszemu Państwu. Wieczorem, w apartamentach pałacu, była publiczna maskarada dla szlachty i kupców, ogród zaś i sadzawki były wspaniale oświetlone; 200,000 różnobarwnych lamp szklanych czuły widok nader czarujący. Tak wielkiego publiczności mnóstwa, iakie w dniu tym zgromadziło się w Peterhoffie, nigdy jeszcze nie było przykładu. (G. S. P.)

Przez najwyższe rozkazy dzienne, w Alexandryi pod Peterhoffem 25 czerwca wydane.

Najjaśniejszy Cesarz Jegomość, na wyżey racył rozkazać: półkom 3ciey i 4tey dywizyi ułanów, nazwać się oddział półkami ułanów ukraińskich: 1mu ukraińskiem ułanów, 2mu nowoarchangielskim ułanów, 3mu nowomirgorodzkiem ułanów, 4mu elizawetgradzkim ułanów; ułanów bugskich: 1mu bugskim ułanów, 2mu odesskim ułanów, 3mu woznesieńskim ułanów, 4mu olwio-polskim ułanów.

Dnia 28 czerwca, Cesarz Jegomość, obyrzawszy stojącą w porcie kronsztackim eskadrę, oświadcza zupełne Swoje za czystość i porządek zadowolenie: Naczelnikowi morskemu sztabu Jego Cesarzkiej Mości, Jenerał-Adjutantowi, Xiężciu Menszikowi, Wice-Admirałowi Hameltonowi, Kontr-Admirałom: Rudniewowi, Lazarewemu, Kandlerowi i Butakowemu, oraz wszystkim PP. Sitabom i Ober-officerom; a rangom niższym daruje: tym, którzy wrócili z morza Szródziemnego, po dwa ruble na każdego; innym zaś po rublu; a wszystkim w ogóle po funcie mięsa i po porcy wódki, na każdego.

Najjaśniejszy Cesarz Jegomość oświadcza szczególne Swoje zadowolenie Kontr-Admirałowi Lazarewemu, i okrętow Dowódcem: Kapitanom 1szej rangi: okrętu Azow, Chruszczewowi; okrętu Cesarz Alexander 1, Suszczowi, i okrętu Kulm Lazarewemu 1mu; Dowódcem fregat, Kapitanom 2giey rangi: fregaty Konstanty, Baranowemu; Maria, Iszkarinowi; Alexandra, Kapitanowi-Porucznikowi Bołtie, oraz korwety Nawaryn, Kapitanowi Porucznikowi Nachimowi, za wzorowe tych statków urządzenie.

Oprócz tego, Najjaśniejszy Cesarz Jegomość oświadcza szczególne uznanie Swoje Głównemu portu Kronsztackiego Dowódcy, Wice-Admirałowi Rożnowemu, za wyborny stan, w którym Najjaśniejszy Pan znalazł statki, stojące w porcie. (G. S. P.)

Wykreślają się z listy rang zmarli: w Kawaleryi, Naczelnik 3ciey dywizyi ułanów, Jene-

rał-Porucznik Stałypin iszy; w Armii, Prezydent Audytoryatu polnego 2giey armii, Jenerał-Maior Wolkow 3ci; w piechocie, Dowodzący odwo-dowem 11tey i 12tey dywizyi pieszej brygadami, 5go kabinierów półku Półkownik Warob-jew 2gi.

Zostali mianowani: w piechocie, Orszaku Jego Cesarzkiej Mości Jenerał Maior Xięzę Doł-horuki 3ci, Jenerał-Adjutantem przy Najjaśniejszym Cesarzu; w kawaleryi, Dowódca 2giey bry-gady dywizyi ułanów wojsk polskich, Jenerał Brygady, Jego Królewska Wysokość Xięzę Adam Wirtemberski, Jenerał Adjutantem przy Je-go Cesarzkiej Mości, z zostawieniem przy daw-niejszym obowiązku. Zostający przy Naczelniku 2giey kirysyerów dywizyi, Jenerał-Maior von Engelhardt 4ty, Dowódcą wojska Kozaków oren-burskich, z liczeniem się w kawaleryi, na miey-scu Półkownika Timaszewa.

Za odznaczenie się w służbie są mianowa-ni: na flocie, Dowódca 7go floty ekwipażu Ka-pitan 2giey rangi, Bohdanowicz, Kapitanem 1szej rangi, ze starszeństwem nad rówennikami, oraz z naznaczeniem na Dowódcę 17go floty ekwipa-żu i okrętu Emheyten.— Siódmego floty ekwipa-żu Kapitan 2giey rangi Epanczin, Dowódcą te-goż ekwipażu, z zostawieniem Dowódcą okrętu Alexander-Newski. (G. S. P.)

Przez najwyższy dyplomata pod dniem 1 lip-ca, Jenerał-adjutant, Jenerał piechoty, Sukin iszy, udarowany brylantowanemi znakami orderu s. Alexandra Newskiego.

Jenerał Kommissarz Woieny, Głównego Sztabu J. C. M. Jenerał-maior, Linden iszy, (mia-nowany Kawalerem orderu s. Włodzimierza 2rey klasy wielkiego krzyża. (R. I.)

Wiadomość urzędowa.

W pierwszych dniach czerwca, Sewastopol był świadkiem wypadku, równie okropnego, iak niespodziewanego.

Pomimo czynne Rządu środki niedopuszcza-nia na półwysep Krymu morowej zarazy, która grassowała w południowo-europejskich prowincjach tureckich, przeszła do Bessarabii, a nawet dosięgła miasta Odessy; konieczna potrzeba ciągłych komunikacyi portu sewastopolskiego z wojskami, które się znajdowały za Dunajem, za-niosła ją była sposobem niedostrzeżonym i do Se-wastopola; stanowcze atoli środki, użyte przez Zwierzchność mieyscową, nie tylko celem wstrzy-mania, lecz i całkowitego zapobieżenia tej kłę-sce, niezwłocznie okazały pożądany skutek. W końcu msia, miasto i kilka jego przedmieść by-ły już wolne od kordonu; w jednej tylko, tak nazywaney wsi Okrętowej mieszkańcy, po więk-szej części odstawni maytkowie i niższych rang służący floty, odbywali ostatni termin kwaranta-nny, który także miał się wkrótce skończyć.

Jakkolwiek zbawieniami są w ogólności kwar-antannowe środki, jednakże lud prosty, jeżeli nie widzi mnóstwa ofiar morowej zarazy, pospo-licie nie wierzy iey bytności, a środki owe za-wsze poczytnie za iakis zbytuczny i chciwości ucisk.

Kilka dni pierwej przed zupełnem upłynie-niem odbywanego przez mieszkańców wsi okrę-towej terminu kwarantannowego, nagle się uka-zała w niej śmiertelność, uznana za skutek mo-

rowey zarazy. Na mocy rozporządzenia Czasowego Woennego Gubernatora, Jenerała-Adiutanta, *Statypina*, zostali wystani medycy, w celu zrewidowania i pogrzebienia ciała iedney zmarley kobiety; lecz inne niewiasty nie dopuściły ich do tego. Podobne nieposłuszeństwo zaszło i ze strony innych tey wsi mieszkańców, gdy im ogłoszany był rozkaz, względem wyprowadzenia kilku rodziny do obozu, celem zupełnego ich mieszkań oczyszczenia. Wszystkie Zwierzchności przekonywania o konieczney tego środka potrzebie zostały daremnemi, a dnia 3 czerwca, o godzinie 7 wieczorem, za uderzeniem na gwałt, powstał bunt, we wsi i w mieście, w iednym czasie. Buntujący się żądali niewątpliwego ich uwolnienia zpod kordonu kwarantannowego, i otworzenia kościołów; rzucili się do środka miasta, i unoszeni wściekłym gniewem, zamordowali Woennego Gubernatora, Jenerała *Statypina*, kwarantannowego Inspektora, Radcę Kolegialnego *Stulle*, Dowódcę brygady, Potkownika *Worobjewa*, oraz Kommissarza *Stiepanowa*; zburzyli domy i zrabowali majątek urzędników kwarantannowych i polityynnych, którzy śmierci unikli iedynie ucieczką do północney fortyfikacyi i na okręty; wreszcie, przez całą noc, dopuszczając się licznych gwałtów, uspokoiłi się nie pierwey, iak za nastaniem dnia. Chociaż ilość byłych naów, czas w *Sewastopolu* woysk, mogłaby nawet powściągnąć szaleństwo buntowników; lecz że nie otrzymały należytych w tey mierze rozkazów, a nadto, że się nie znajdowała przytym większa część głównych Zwierzchników: zostawały więc w zupełney bezczynności. Szczęściem atoli; zewnętrzny kordon kwarantannowy był uprzednio tak wzmocniony; iż żaden z mieszkańców miasta przezeń nie przeszedł.

Na pierwszą o tym nieszczęśliwym wypadku wiadomość, zaraz przybył do *Sewastopola*, rzeczywisty iego Woenny Gubernator, *Admiral Greyg*, a wnet potym i Noworossyyski Jenerał-Gubernator, *Hrabia Woroncowa*. Chociaż, dnia 4go, już wszystko było uspokojonem, tak, że i komendy robocze zajmowały się podawaniem swemi obowiązkami; lecz użyte przez nich środki stanowcze, wszędzie zaprowadziwszy zupełną spokoyność, usunęły wszelką obawę względem powstania nanowo podobnych zamieszkań. W tymże czasie przedsięwzięto, iakie tylko można było, środki tak zachowania zdrowia miejscowych mieszkańców *Sewastopola*, iako i zapobieżenia przechodzeniu zarazy morowey do innych miejsc półwyspu.

Gdy o tém doniesiono Cesarzowi Jęomości, NAKJAŚNIEJSZY PAN raczył na y wy z e y w ió z y c na Noworossyyskiego Jenerała-Gubernatora, *Hrabie Woroncowa*, obowiązek, tak dokładnego wysłedzenia powodowych przyczyn byłego buntu, iako też oddania pod sąd, i nawet samego ukarania, winnych. Dla tego, ustanowioną w *Sewastopolu* została oddzielną śledczą Kommissya, której czynność, pomimo krótkości czasu, odbiwa się z wielkim pośpiechem: gdyż nie tylko odkryto już istotne przyczyny buntu, lecz nawet kilku z pomiędzy głównych iego sprawców zostaje w ręku Rządu. (G. S. P.)

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 17 lipca.

Królewsko-Alexandrowski Uniwersytet, z końcem rocznego nauk wykładu, odbył w dniu onegdajszym zwykłe posiedzenie publiczne, święcone pamięci uczonych Polaków. Dziekan Wydziału Prawa i Administracyi, zastępując nieobecnego Rektora, zwięzłą przemową zajął to posiedzenie, a Professor Doktor *Janikowski* czytał żywot *Franciszka Dybka*. Uwi-niżenie rozpraw celujących i ogłoszenie zadań przyszłorocznych zakończyło uroczystość.

— Dnia 14 b. m. odbyło się uroczyste założenie fundamentow nowego więzienia inkwizycyynego przy ulicy Pawiey i Dzielney. JW. Minister Spraw Wewnętrznych i Policyi *Mostowski*, Radey Sta-

nu: *Sumiński*, *Woyda* i *Rembelski*, Referendarza *Skarbek* i *Zamoyski*, i wielu Urzędników Kommissyi Spraw Wewnętrznych byli tam przytomni. Po podpisaniu protokołu na pergaminie; przez osoby do Komitetu trudniące się budowlą należące, takowy wraz ze wszystkimi piętami peryodycznymi, dnia tego w stolicy wyszłemi, afiszami teatrow i widowisk każdego rodzaju, monetą polską kurs mającą, włożono do puszek i marmurową tablicą ze stosownym napisem nakryto. JW. Minister zamurował pierwszą cegłę, a za nim wszyscy obecni z pierwszych Urzędników.

— Doświadczenie z dwóch poprzednich lat, wskazało potrzebę ustanowienia krótszego terminu, do odbycia targu głównego na wełnę w *Warszawie*, w celu zbliżenia wzajemnego; między producentami a kupującymi; porozumienia się; tegoroczny targ przeto począwszy dnia 18 z. m. trwał tylko dni cztery. Wełny dowiezioney było cetnarow 11,878 funtow 45. Gdy iednak tą razą, wcześniej przed targiem, nadeszło wiele wełny, którą w ciągu targu przedano; uważając przeto wełnę tę, iako na targ główny dowiezioną; uczyni, podług zebranych przez Deputacyą wiadomości, ogół wełny na tegorocznym targu, przeszło 12,000 cetnarow; nie licząc w to przez Bank na dawniejszych targach zakupioney. Zwawo odhywało się tą razą kupno, i z całej ilości, dostawionej na targ wełny, ledwie 150 cetnarów w ciągu istniejącego targu nie sprzedano, które iednakże później równie sprzedane zostały; a nawet w miarę przybytych kupujących, tak krajowych fabrykantów, iako i zagranicznych spekulantów, znaczoieyszą daleko nad dowiezioną ilość wełny, byłoby można pozbyć po cenach zwyczajnych. Ceny, iakie u nas na tegorocznym targu doświadczano, są następujące: Najcieńszą płacono po 100 do 125 talarow. Następne gatunki cienkiey wełny płacono od 80 do 100 talarow. Wełny cienkie należyte wymyte sprzedawano od 45 do 60 talarow; Wełny poprawne od 56 do 45 talarow. Zupełnie ordynaryynne od 28 do 36 talarow za cetnar ciężki 128 funt. wagi polskiey ważący. Tym sposobem wełny, w gatunkach cienkich i średnich; otrzymały prawie zeszloroczne ceny; wełny zaś w ordynaryynnych gatunkach 10 do 15% wyższe, które także równe są cenom, na targach zagranicznych, iako to: w *Berlinie* i *Wrocławiu* osiągniętym. Zbawienne skutki okazały się, z zarządzonego przez Kommissyą Rządową Spraw Wewnętrznych i Policyi rozesłania w kraj Sortyerów, którzy nietylko owczarnie rozklassyfikowali, ale oraz wskazali właścicielom gromad sposób mycia owiec, i sortowania wełny na właściwe gatunki. Deputacya z przyiemnością doniesie może Kommissyi Rządowey Spraw Wewnętrznych i Policyi: że skutkiem takowey czynności, i przyłożeniem się ohywateli, wełny na tegorocznym targu, były w ogólności lepiej wymyte i rozgatunkowane.

— JW. *Hrabia Dybicz Zabatkowski* Feldmarszałek, wracając ze *Szlązka*, onegdaj przybył do *Warszawy*. Mieszka w Zamku Królewskim; ma przez kilka dni zabawić. *Hrabia Jan Zamoyski* onegdaj przybył ze *Stambułu*.

RAPPORT RADY STANU

(Ciąg dalszy.)

F. Opłaty stęplowe.

Dochód z tego źródła oceniony był od Budżetu w roku 1824 w summie zł. 2,000,000 gr. — a w latach następnych, to jest w roku 1825 — 1826 — 1827 — 1828 po zł. 2,200,000 — czyli łącznie — 8,800,000 — —

W ogóle więc podług Budżetow z pięciu lat minionych spodziewano się dochodu z opłaty stęplowey zł. 10,800,000 gr. —

rzeczywiście zaś pobrano:
w roku 1824 : zł. 2,501,875 gr. 4
— 1825 . — 2,420,142 — 15

— 1826 . . .	— 2 251,886 — 1
— 1827 . . .	— 2 524,082 — 9
— 1828 . . .	— 2 542,171 — 12

Łącznie . . . zł. 12,20,117 gr. 11

a zatem wpłynęło więcej . zł. 1,220,117 gr. 11
 a w stosunku wpływów z
 pięciu lat poprzednich wy-
 noszących — 9 509,753 — 2
 również więcej — 2,710,564 — 9

Jakkolwiek ściśle wykonywanie prawa o opła-
 tach stęplowych nie przestało być przedmio-
 tem szczególnej troskliwości Komisji Rząd-
 owej przychodów i Skarbu; dochody jednak z te-
 go źródła oczekiwane, acz wyższe od pozyski-
 wanych w latach poprzedzających, nie stanęły ie-
 szcze na właściwym stopniu. Działania Władz
 Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego, z pomy-
 ślnych dla kraju owoców powszechnie uznane,
 przyczyniają się do zmniejszenia dochodów stę-
 plowych.

Liczba niszczących strony prywatne proces-
 sów, jest mniejszą, zatem poszło, że i sprzedaż
 papieru stępla kosztów sądowych, nie przynosi tak
 kich jak dawniej korzyści. Lecz to zużycie się
 dochodu publicznego, jest tu usprawiedliwione
 przyczynami, które z kądziadą naysposobniejszą
 sprowadziły dla kraju owoce.

G. Sól.

Dochód ten oceniony był do Budżetów, a
 mianowicie:

w roku 1824 w summie zł.	16 403,104 gr.	21
— 1825 — — —	16 403,104 —	21
— 1826 — — —	16 403,237 —	21
— 1827 — — —	16 403,284 —	21
— 1828 — — —	16 403,426 —	21

W pięciu zatem latach miało

przyniesić w ogóle	zł. 82,016,158 gr. 15
w ciągu zaś tych lat pobrano, a w szczególności:	
w roku 1824	zł. 15 804,751 gr. 4
— 1825	— 16 173,762 — 11
— 1826	— 16 082,252 — 26
— 1827	— 16 627 895 — 20
— 1828	— 16 783,504 — 17

Łącznie zł. 81,472,166 gr. 18
 mniej — 543,991 — 27

w stosunku jednak wpły-
 wów z pięciu lat poprzednich
 wynoszących — 53,712,373 — 14
 pobrano więcej — 27,759,793 — 4

Jakkolwiek corocznie podnosi się dochód ze
 sprzedaży soli; nie odpowiedział on przecież w
 pierwszych trzech latach zamierzeniu Budżeto-
 wemu.

Ustanowione po nad granicą w Austrii i
 Prussach składy solne, sprzedające wyłącznie sól
 do Królestwa Polskiego za znaczną zniżoną cenę,
 sprzyjały potajemnemu iey naprowadzeniu, i dzia-
 łały na zniżenie sprzedaży w magazynach kraju
 tutejszego:

Staraniem Władz właściwych wyjedna-
 ne u Rządów ościennych rozporządzenia, przyczynę
 powyższą w części usunęły, a wzrost dochodów
 w ostatnich dwóch latach, jest tego oczywistym
 skutkiem. Przytém środki przedsiębiorane do za-
 pobiegania przemytom celnym, zastąpiły od
 zmniejszenia się i dochody solne.

Zawarte w roku 1825 umowy, o dziesięcio-
 letni przewóz soli, ze składów i warzelnii zagra-
 nicznych do magazynów krajowych, oprócz wie-
 lu dogodności ułatwiających administrowanie tą
 ważną częścią dochodów publicznych, nową skar-
 bowi nastęrczyły korzyść, w porównaniu z daw-
 niejszemi czyniącą rocznie zł. 145,713 gr. 17.

W zamiarze zapewnienia krajowi korzyści,
 jakie mu obiecuje źródło wody słoney w Cie-
 chocinku, po przygotowaniu planów i kosztory-
 sów, zastosowanych do zagranicznych poprawnych
 warzelnii, wniesione zostały przy źródle rzecz-
 ón, za najwyższym upoważnieniem, obszernie za-
 udowania:

Wykończenie zaś zakładu tego, dopiero

w roku bieżącym spodziewane, dla wielu przewa-
 żnych przyczyn spóźnione zostało.

Trudność nabycia materiałów, budowlan-
 tych, w Obwodzie Kniawskim znaioma, brak zu-
 pełny robotników, z przyczyny wnoszącej się bli-
 sko twierdzy Toruńskiej, potrzeba zamówienia i
 sprowadzenia z za granicy machin parowych do
 dźwigania wody, na sążnie, tudzież panwi żelaz-
 nych do warzelnii, trudność nakoniec nabycia
 ciernia, wycięcia, związania, i przywiezienia go z
 odległych miysc do Ciechocinka, wszystko to ra-
 zem wzięte tamowało pożądany pośpiech.

H. Tytuń i Tabaka.

Zapewniony Skarbowi corocznie w summie
 zł. 1,350,000 z tego źródła do-
 chod. pobrano był w zupeł-
 nej ilości i przynosił w pier-
 wszych czterech latach . zł. 5,400,000 gr. —

Skutkiem zaś umowy o
 administracyę tego dochodu na
 lat 6 w roku 1817 zawartej,
 a od 1 sierpnia 1828 roku po-
 czątek biorącej, dochód z tego
 źródła o zł. 412,000 rocznie się
 powiększył, i przynosił w ro-
 ku 1828 — 1,516,666 — 20

Czyli w ogóle w pięciu la-
 tach przeszłych zł. 6,916,666 gr 20

Dochód zaś ten porów-
 nany z wpływami z pięciu lat
 poprzednich wynoszącemi . — 5,874,250 — —

Okazuje się bydl wyższym o zł. 1,042,416 gr 20
 oprócz wyższej summy dzierżawnej, iak się to
 wspomniało, zapewnioną została Skarbowi korzyść
 i z przewyżki, iaka nad liczbę funtów za pod-
 stawę do nowego układu przyjętą, sprzedaną co-
 rocznie bydl może.

Do spieniężonych w pięciu latach tytuń-
 ow i tabak, wchodzi większa część wyrobionych w
 krajowych fabrykach, z liścia krajowego; iakoż
 plantacye onego były przedmiotem troskliwości
 władzy Skarbowej, z nich zakupiono do fabryk
 administracyi:

w roku 1824 cetnar.	21,079 ⁴ / ₁₀₀	za zł. 560,062 g. 13
— 1825 —	31,564 ⁸ / ₁₀₀	— 861,711 — 10
— 1826 —	17 964 ¹ / ₁₀₀	— 491,461 — 1
— 1827 —	26 415 ⁸ / ₁₀₀	— 701,672 — 16
— 1828 —	25,392 ² / ₁₀₀	— 694,991 — 12

Co w średniem prze-
 cięciu, daie na rok ce-
 tnarow 24,471 — 661,979 —

i Loterya, poczta, mennica, dochody z mostów,
 kar i wszelkie inne przypadkowe.

Z różnych tych źródeł miało wpłynąć:

w roku 1824	
Podług Budżetu	zł. 2,508,181 gr. 18
wpłynęło	zł. 2,594,235 gr. 3
więcej zatem	zł. 86,053 gr. 15
w roku 1825	
Miało wpłynąć	— 1,557,646 — 13
wpłynęło	— 1,286,687 — 19
mniej zatem	— 270,958 — 24
w roku 1826	
Miało wpłynąć	— 1,692,509 — 21
wpłynęło	— 1,244,877 — 29
mniej zatem	— 447,631 — 22
w roku 1827	
Miało wpłynąć	— 1,498,232 — 18
wpłynęło	— 1,575 601 — 23
więcej zatem	— 77,369 — 5
w roku 1828	
Miało wpłynąć	— 1,518,284 — 5
wpłynęło	— 1,600,483 — 6
więcej zatem	— 82,235 — 3

W ciągu zaś lat pię-
 ciu miało wpłynąć po-
 dług Budżetu — 8,774,818 — 13
 wpłynęło istotnie — 8,301 885 — 20
 a zatem mniej — 472,933 — 23
 a w porównaniu z
 wpływem z pięciu lat

poprzednich wyno-
szącym — 8,710,514 — 28
Podobnież mniej . . . — 408,629 — 8

Zmniejszenie to nie jest rzeczywistym ubytkiem dla Skarbu.

Nadmieniono wyżej już o uskuteczonym podziale źródeł percepty publiczney na wchodzącą do kasy Skarbowy, i na pobieraną przez kassy pod zarządem inoych władz będące.

Skutkiem tej zasady wynikło, że dochód z poczty dawniej brutto zamieszczony, rozdzielony został: na fundusz do utrzymania służby pocztowej potrzebny, i na przewyżkę od wydatków tych pozostająca.

Gdy zaś pierwsza z nich została w użyciu władzy pocztowej pod nadzorem Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, a drugą tylko policzono na dochód Publicznego Skarbu, już więc summa dochodów pocztowych zł. 1,147,927 gr. 17 na wydatki poczty przeznaczona, od r. 1825 przestała numerycznie tego tytułu w rachunkach skarbowych powiększać.

Mimo tego wszakże dochód ze źródeł niniejszym tytułem objętych, w latach ostatnich rzeczywiście był wyższym, a mianowicie:

Z loteryi, przez wypadek losu, i przez korzystnie w roku 1826 na lat sześć zawartą umowę, o dzierżawę Loteryi Klasyeczney, na której Skarb zł. 120,000, rocznego wywiedną zwiększenia.

Z poczty przez rozwinięcie się nowych instytucy w kraju, wzrost fabryk, a przez to ożywione stosunki wewnętrzne i zewnętrzne, tudzież przez niektóre ulepszenia w manipulacyi i kontrolli.

Z kar zaś, i inoych dochodów przypadkowych, przez przejście na etat Skarbowy, kar Sądowych, Policcyinych i Administracyinych.

Zatęczone przy zdaniu sprawy niniejszemu obrazu, podają ze źródeł tytułu tego znaczną zaletę; pochodzi to stąd, że pobór tych rozdzielonych należności, od osób zmieniających często miejsce zamieszkania, i najczęściej zubożałych, znacznym podlega trudnościom.

Inne zaś źródła w tym tytule objęte, isko to: dochód z mostu i dochód z mennicy, ani na pomoczenie, ani na zniżenie wptywu nie działały; pierwszy bowiem z mostu pod *Warszawą*, był corocznie w iednostayney summie zł. 60,000, przez Urząd Muncypalny do Skarbu wnoszonym. — Drugi zaś pochodzący tylko z szczupłych zysków, jakie z wybitania pieniędzy, i wyrzynania pieczęci, i stępli dla mennicy prawo zostawiło — nie jest na teraz źródłem zasilającem dochody Skarbowe, lecz służy iedynie na utrzymanie sameyże mennicy, a przewyżka, ieżli od wydatków iaka pozostaje, powiększa stan iey majątkowy, z którego mennica zakupując potrzebne metale, i na pieniądze one przerabiając, utrzymuje się bez nakładów Skarbu.

Przez ciąg pięciu lat minionych, mennica wybita:

w złocie	zł.	62,000	gr.	—
w srebrze	—	3,836,561	—	5
w miedzi	—	549,244	—	15
Łącznie	—	4,448,005	—	20

Stan zaś iey majątkowy w końcu roku 1823 wynoszący . . . — 322,676 — 1

Z końcem roku 1828 doszedł do — 453,863 — 16

(Dalszy ciąg nastąpi.)

FRANCYA.
Paryż dnia 3 lipca.
(z Gazety Warszawskiej.)

Oto są trzy rapporta admirała *Duperré* do Ministra morskiego:

„Na okręcie liniowym *Provence* w zatoce *Sidi-Ferruch* d. 23 czerwca. Łaskawy Panie! Od czasu pisma mego pod d. 19 b. m. w którym miałem zaszczyt donieść JW. Panu o korzyściach, odniesionych nad nieprzyjacielem przez wojsko wyprawę, zajmuję toż wojsko stanowiska, które o

dwie małe mile od pół-wyspu i blisko na pół drogi między *Torre-Chica* i *Algierem* opanowało. Aby się posunąć, czeka tylko na konie i żywność, które przybędą na dwóch ostatnich oddziałach statków przewozowych. Wyptłynęły one d. 18 z *Palma*, teraz już ie widac; lecz trwający od 8 dni przeciwy wiatr zachodni i wezbrane morze wstrzymują ie od zbliżenia się do brzegu. Dywizya Kontr Admirała *Rosamel* wspólnie z eskadrą blokującą port algierski, tworzy o kilka mil na morzu linią okrętów krążących, które zastaniają statki przewozowe i ułatwiają im zarzucenie kotwic. Chorych i rannych wojskowych w liczbie 558, kżę dziś pozostać na 4 korwetach do szpitala w *Mahon*. Nie masz ich w wojsku morskiem. Maytkowie nasi czynią przykrą służbę; muszą wszystkie sprzęty wojenne wyładowywać i na ląd sprowadzać; pełnią zaś ią z wielką gorliwością. Nawet ludzie z okrętów flotyli zasługują na wielką pochwałę. Zwłoka w przybyciu ostatnich naszych statków przewozowych iest dla nas niedogodna; lecz wyładowanie ich nastąpi z tém większą czynnością. Stan powietrza w zatoce iest ciągle dosyć przyjemny; lecz morze wzburzone. Panuje na niem mocny wiatr zachodni. Tu nic tego nie czujemy. Szczęściem postrzegamy z daleka statek parowy *Sphinx*, któryśmy d. 14 b. m. z pierwszymi naszymi wiadomościami wyprawili do Francyi. Przyym JW. Pan i t. d.

(podpisano) *Duperré*.

„Na okręcie liniowym *Provence*, w zatoce *Sidi-Ferruch* d. 23 czerwca. Łaskawy Panie! W pierwszym moim raporcie z d. 14 b. m. który w dniu wyładowania po pierwszych działaniach śpiesznie napisałem, zastrzegłem sobie poźniej uwiadomić dokładnie JW. Pana o obrotach powierzoney mi floty od czasu wyptynienia iey z zatoki *Palma*, i wymienić tych, którzy mieli sposobność odzuczenia się. Gdy więc zdołałem zgromadzić w zatoce *Palma* statki odwodowe i obadwa oddziały statków przewozowych, z których ieden nazajutrz po moim oddaleniu się z *Tulonu* przez mocny wiatr północno-zachodni rozproszonym został, i ściągawszy do siebie szczególniey większą część flotyli, na której znajdował się iociodniowy zapas żywności dla woyska, i która dla tego była koniecznie potrzebną do wyładowania, urządziłem całą flotę, która przyłączyła się do statków przewozowych z wojskiem, krążących za obrębem zatoki, i d. 10 popłynąłem ku brzegowi algierskiemu. Dnia 11 wieczorem był wiatr wschodni i wschodnio-południowy. Morze było dosyć spokojne; miałem, iż ieszcze mi wypada płynąć blisko 62 mil do brzegu afrykańskiego. Umiarkowałem żeglugę floty tak, aby nazajutrz rano była ieszcze 12 mil odległą od brzegu. Jakoż d. 12 o świcie znajdowaliśmy się w tej odległości od brzegu. Nieco pierwiy przyłączył się do mnie dowódca eskadry blokującej na fregacie *Sirene*. Lecz moc wiatru nie dozwoliła mi prowadzić tak liczney floty do ciasnego i nie bardzo znanego miejsca zarzucenia kotwic. Musiałem więc powtórnie oddalić się na morze, a ie możliwości utrzymać razem flotę i flotyllę z których ostatnia znacznie ucierpiała, aby potem trzeci raz powrócić. Nad wieczorem ustał wiatr; uspokoiło się morze; odwód, statki przewozowe i flotylla płynęły z wiatrem. O godzinie gtey wieczorem, kiedy mogłem bydź o 40 mil od brzegu, udata się znowu flotta ku brzegowi, i takie uczyniłem obróty, aby d. 15 o świcie była ieszcze o 12 mil odległą. Ledwo nazajutrz zrana uyrzałem brzeg algierski, gdy za danym znakiem eskadra blokująca przyłączyła się do mnie, i z niey fregaty *Sirene* i *Bellona*, oraz brygi *Akteon* i *Badine* przy sobie zatrzymałem. Wiatr był nieco mocny, lecz morze dosyć spokojne. Chwila ta więc zdawała mi się dogodną. Kazałem flocie stanąć w szyku bojowym, i mając na przodzie fregaty *Sirene* i *Bellona* płynąłem powoli do miejsca wyładowania. Odwód, statki przewozowe i flotylla, stosownie do rozkazu mego, miały przybyć poźniej, niż okręty wojenne, i dla tego się zatrzymały. O godzi

DODATEK

Wilno dnia 14 Lipca v. s. 1850 roku.

nie 10 przepłynęła flotta w linii przy warowniach i bateriach. Kontr-Admirał *Rosamel* przyłączył się do nas z okrętem *Trident*, a okręt liniowy *Wrocław* płynął przed okrętem admirałskim. Dałem potem flocie znak, iż zwrócę się ku zachodowi *Torre-Chica* do zatoki *Sidi-Ferruch*, i że każdy Kapitan ma się stosować do danych instrukcyi w razie uderzenia i lądowania. Zaleciłem brygowi *l'Alerte* rozpoznać zatokę w stronie wschodniej, a brygom *le Dragon* i *le Badine*, w stronie zachodniej. Kapitanowie tych trzech statków uskuteczniłi zlecenie z odwagą i biegiłością. Flotta zbliżyła się do końca małego portu i zwróciła się do *Torre-Chica*. Niemało się zdziwiłem, nie znalazłszy tu żadnych środków obrony, o których mi powiadano. Okręty *Trident* i *Guerriere* otrzymały rozkaz udania się za flotą dla zaczęcia uderzenia z morza. Optynąwszy sterczące skały półwyspu, fregaty *Sirene* i *Bellona* weszły najpierwej do zatoki. O wpół do 12stej okręt *Wrocław* stanął o pół wystrzału działowego od warowni opatrzonej 10 strzelnicami. Tuż za nim stanął okręt *Provence*, a dalej okręt *Pallas*. W równej linii z półwyspem stanęły fregaty *Dido* i *Ifigenia*. Z wielkim naszym zadumieniem znaleźliśmy warownię bez dział, i w ogólności półwysp opuszczony. Nieprzyjaciel kazał sprowadzić działa na przyległe wzgórza, w dwojakim zamiarze, bronić tych wzgórzów i przeszkadzać wylądowaniu. Przysposobienia więc do uderzenia były zbyt słabe, i przestałem na tém, iż kazałem całej flocie zająć zatokę, iakoż do godziny 5tej zarzucono kotwice. Nieprzyjaciel z nowych swoich baterii wystrzelił kilka razy do przodkowych okrętów naszych, i kilka bomb rzucił. Odpowiedzieliśmy na jego ogień, który z powodu wysokości i odległości stanowiska nieprzyjacielskiego, był bez skutku. Wolałem więc przedsięwziąć niezwłocznie rozporządzenia do wylądowania; wyprawilem iednak obadwa statki parowe *le Nageur* i *le Sphinx*, aby ile możności zbliżyły się do brzegu i ogniem swoim niepokoiły nieprzyjaciela. To im się udało, gdyż wkrótce nastąpił nieprzyjaciel z najbliższej baterii, w której się ieden moździerz znajdował. Tego dnia atoli było za późno uskutecznić wylądowanie; nazajutrz o świcie wysadzono na ląd 10,000 wojska z 8 działami, mimo ognia nieprzyjacielskiego. Wkrótce potem wysiadło znowu 10,000 wojska, i w ciągu tego poranku, całe wojsko znajdowało się na lądzie. Brygi *Akton* i *Badine*, tudzież korweta *Bayonnaise*, usadowiły się natychmiast w zatoce i korzystając z tyłu strzelały do baterii nieprzyjacielskich. Dwa maytkowie, nazwiskiem *Siou* i *Brunon*, którzy najpierw na ląd wyskoczyli, wpadli odważnie do warowni, i na niej zatknęli banderę Królewską. Nieprzyjaciel nie dał wojsku dalszej sposobności spełnienia podobnych odważnych czynów; nie mogą iednak pominąć tego, czego Król miał prawo oczekiwać po rozporządzeniach wszystkich Kapitanów okrętowych tudzież officerów i żołnierzy. (W końcu oddaje admirał *Duperré* pochwały różnym wojskowym.)

„Na okręcie liniowym *Provence* w zatoce *Sidi-Ferruch* dnia 26 czerwca. Łaskawy Panie! W dniu onegdajszym i wczorajszym były rozmaite utarczki z nieprzyjacielem. Wojsko posunęło się. W piśmie moim z dnia 23 doniosłem, iż obadwa ostatnie oddziały statków przewozowych doznały od wiatru zachodniego przeszkody w wylądowaniu. Gdy wiatr ten onegdaj wieczorem zamienił się na wschodni, obadwa oddziały przybyły tu wczora rano. Tegoż dnia ieszcze sprowadzono na ląd większą część koni, oraz różne sprzęty korpusu inżynierów. Przybycie tych statków, które kończą wszystkie uzbraiania morskie, nastąpiło w bardzo dogodnym czasie; gdyż wczora o godzinie 7dmey wieczorem ustał wiatr wschodni, i niespodziewanie zaczął znowu wieść zachodni, a

przez 5 godziny był bardzo mocny, i wzburzył morze. Dziś rano mamy piękną pogodę, lecz wiatr ciągle wieie zachodni i północno-zachodni; morze iest wzburzone. Obawiałem się, aby statki przewozowe, które ledwo co zarzuciły kotwice, nie doznały szkody; co iednak nie nastąpiło, lub przynajmniej uszkodzenie iest bardzo małe. Wiatr ten wstrzyma nieco wylądowanie z okrętów; lecz tego doznają tylko zapasy żywności i furazów, które zawsze będą mogły być sprowadzone na ląd pierwej, nim zajdzie potrzeba ich użycia. Officerowie i żołnierze morscy okazują chwalebą gorliwość w tém przykrém zatrudnieniu. Kazałem dać wojsku 60,000 kilogramów sucharów, których naczelny dowódca żądał odemnie. Wojsko wyprawy znajdowało się cały miesiąc na okrętach. Z powodu wielkiej liczby podróźnych podwoiła się konsumpcya. Prosiłem Prefekta tulońskiego, aby się postarał o dwumiesięczny zapas żywności i przysłał mi go powoli na rozmaitych okrętach, które wysyłał do *Tulun*. Przedewszystkiém kończy się zapas sucharów. Trzebaby więc nam posyłać tylko suchary, a nie mąkę. Proszę JW. Pana wydać stosowny rozkaz. Brakuie nam tu wcale środków zastąpienia wody naszej. Kilka statków przewozowych mogłoby nam iey dostawić. Po wylądowaniu odeszł iey wszystkie na powrót do *Tulun*. Teraźniejszy pismo posyłał na brygu *Capricieuse*. Przyym JW. Pan i t. d.

(podpisano) *Duperré*.

Dziennik *Postaniec Izb* umieścić następujące szczegóły o wypadkach w Afryce: „Obóz na półwyspie *Sidi-Ferruch*, w pierwszych trzech dniach po wylądowaniu doznawał niespokojności od baterii algierskiej, przy rzece *Mazafran* wysypanej, która kilku ludzi zabiła, i na którą z początku nie uderzono; wojsko bowiem nie chciało zbyt rozciągać skrzydeł swoich, dopóki szance wysypanej przy miejscu wylądowania nie zostaną posunięte. Uście wspomnioney rzeki iest tylko o iedną milę odległe od *Torre-Chica*, a na brzegach iey Maurowie i Arabowie zająli dobre stanowisko. Jednym z pierwszych skutków zwycięstwa pod *Stapel* było zdobycie owej baterii. Zrobiono dwa mosty na rzece *Mazafran*, i zapędzono nieprzyjaciela w głąb kraiu. Posiadanie uścia tej rzeki, tworzącej granicę prowincyi *Oran*, było potrzebnem dla bezpieczeństwa obozu. Po bitwie dnia 19 czerwca wojsko nasze miało bez odбору zająć *Sidi-Khalef* i *Sidi-Benedi*, chociaż nieprzyjaciel mógł być dawać dzielny odpór ze spadzistych brzegów odnogi rzeki *Kazen-Hadzi*. Wszakże miały zayść bitwy w dwóch innych miejscach, to iest przy źródtach rzeki figowej (*Uad-el-Kermes*) pod górą *Budzerah*, na gościńcu do *Algieru*, i o ćwierć mili od *Sultan-Kolassi*, gdzie idzie droga między domami wiejskiemi Konsulów niderlandzkiego i hiszpańskiego.”

Dziennik *Konstytucjonista* donosi w liście z *Sidi-Ferruch* pod d. 19 czerwca: „Była to równie szczęśliwa, iak śmiała myśl Admirała *Duperré* stanąć na kotwicy w zatoce tutejszey. Gdyby iaki Admirał angielski kazał flocie liczącej 160 statków zarzucić kotwice w zatoce, gdzie ledwo się pomieścić mogą, i gdzie podczas nieiakięgo wiatru zostają w niebezpieczeństwie uderzenia się, nie można by się dosyć wychwalić śmiałości tego Admirała. Admirał *Duperré* wyprowadza teraz powoli ztamtąd statki przewozowe, aby zrobić miejsce okrętom wojennym.”

Tenże dziennik donosi o wyjeździe Pana *Eynard* z tutejszey stolicy, i przydaie: „Wiemy, iż Pan *Eynard* opuścił stolicę tutejszą, uradowany z sposobu myślenia trzech Dworów przymierzonych względem Grecyi; przyrzekły bowiem postać Hr. *Capodistrias* wsparcie pieniężne półtora miliona franków, i administracyą jego utrzymać. Monarcha nasz miał zapewnić Pana *Eynard*,

iż będzie zawsze dawał opiekę Grecyi, i szanuje bardzo charakter iey Prezesa."

Gazeta Francyi przyznaje teraz, iż w przyszłej Izbie Deputowanych prawa strona i prawy środek tylko 200, zaś lewa strona i lewy środek 250 członków liczyć będą. W innym artykule daje pomieniony dziennik do zrozumienia, iż ministerjum musi być zmienione przed otwarciem Izby, gdyż w teraźniejszym składzie nie może stawić oporu przeciw opozycyi.

Słychać, iż Jenerałowie Hrabowie *Sebastiani* i *Gerard*, którzy ze strony opozycyiny zostali powtórnie wybrani na Deputowanych, otrzymali uwolnienie od służby.

Dnia 4. Pan *Peyronnet*, syn Ministra spraw wewnętrznych, porucznik w półku huzarów, wyjechał wczora gońcem z listami urzędowemi do głównej kwatery wojska naszego w Afryce.

Rana młodego Pana *Bourmont* ma być bardzo niebezpieczna. Kula weszła w lewy bok pod serce, i wyszła z tyłu między dwoma żebrami.

Dziennik Rozpraw umieścił następujący rozkaz dzienny Hrabiego *Bourmont*: „Wojsko wyprawy w dniach 14 i 19 czerwca odpowiedziało oczekiwaniom Króla Jmci, i pomściło się za zniechęcenie banderze Francuzkiej wyrządzonej. Milicya turecka najmnie, iż równie łatwo jest zwyciężyć nas, iak znievažić. Zupełna porażka nauczyła ją, że jest inaczej, a teraz pokonamy ją pod murami *Algieru*. Wielu Arabów wraca już do swych mieszkań, z ką ich tylko boiaźń *Deia* wyrwała; wkrótce powrócą, aby nam trzody swoje przedawali; i obfitość w obozach naszych rozpościerali. Naczelnicy dowódca wkłada na wojsko obowiązek, aby ich po przyjacielsku przyjmowało, i sumiennie zawartego z nimi kupna dotrzymywało. Wojsko wszelkiej broni ubiegało się z sobą o pierwszeństwo w odwadze. Administracya wojskowa zasłużyła także na największą pochwałę przez troskliwość, iaką dla rannych okazała. Naczelnicy dowódca przedstawi rządowi usługi wszystkich, i prosić będzie dobroci Króla dla tych, którzy się najgodniejszymi okazali. Wszędzie, gdzie wojsko walczyło, ogień okrętów wojennych wspierał działania iego, i znacznie przyłożył się do odniesionych korzyści. W obozie *Sidi-Khalef* dnia 20 czerwca 1850 roku. (podpisano) Hr. *Bourmont*.

Dnia 6. Dzisiejszy *Monitor* uzupełnia telegraficzną wiadomość Admirala *Duperré* z *Sidi-Ferruch* pod d. 28 czerwca następującym dodatkiem: „Naczelnicy dowódca nie przestał mi ieszcze pism swoich, i wysłał je na innym statku." Przyłącza oraz wiadomość odebraną podobnie przez telegraf od Prefekta morskiego w *Tulonie* do ministra morskiego: „W *Tulonie* 3 lipca. Wyżej wzmiankowane pisma przywiozła fregata *Thetis*, która dnia 28 z. m. wypłynęła z *Sidi-Ferruch*, a dziś tu zawinęła. Ja z mojej strony nie otrzymałem wcale żadney urzędowey wiadomości, lecz dowiedziałem się z listów prywatnych, iż wojsko stanęło o małą milę od *Algieru*, blisko zamku Cesarzkiego."

Dnia 7. W dzisiejszym *Monitorze* czytamy taką wiadomość telegraficzną Admirala *Duperré* do Ministra morskiego: „W *Sidi-Ferruch* dnia 50 czerwca. Wczora odebrałem przez telegraf następującą wiadomość od wojska: „Zaieśliśmy wzgórze przy zamku Cesarzkim, i zdobyliśmy 25 dział obłężniczych." Officer sztabowy morski będący przy naczelnym dowódcy pisze mi dziś rano: „Mogę W Panu potwierdzić udzieloną wczora wiadomość; dziś zaczynamy opasywać zamek Cesarzki. Konsulowie znajdują się pod zastoną strażą Francuzkiej i tureckiej w miejscu bezpiecznym. Donoszą oni, iż w *Algierze* panuje wielki nieporządek. O ienicach naszych nie mamy żadney wiadomości." *Post Scriptum*. Jeneralny Intendent wojska, który w tey chwili przybył na okręcie *Provence*, potwierdza powyższą wiadomość.

Paryż dnia 9 lipca.

Po nadejściu tu telegraficznego doniesienia wyszedł biuletyn następujący:

Paryż dnia 9 lipca o godzinie 3 z południa.

Algier oddał się na łaskę dnia 5 lipca o południu. O godzinie wtórey *Bandera Królewska* powiewała na pałacu *Deia*. Wszyscy Francuzi, którzy przez rozhicie się lub dostanie się w niewolę wojenną do *Algieru* byli zaprowadzeni, są uratowani. 1500 harmat spiżowych, 12 okrętów wojennych, wszystkie arsenały, równie wojenne, iak morskie, z bronią i amunicyą, dostały się w ręce nasze. (*Gaz. Pr. St.*)

ANGLIA.

Londyn dnia 4 lipca.

Wczoraj były wielkie pokoie u Króla Jmci w pałacu *St. James*, gdzie wszystkich Posłów zagranicznych przy Dworze tutejszym, przedstawiono Monarsze. Król Jmci raczył z nimi długo rozmawiać.

Słychać, iż koronacya teraźniejszego Monarchy odprawi się w październiku, a z oświadczeniem Ministrów w Parlamencie wnosić można, iż zwołanie nowego Parlamentu w tymże miesiącu nastąpi.

W Hrabstwie *Hampshire* cieszą się nadzieją, iż podczas następných wyborów członków Izby Niższej Parlamentu, jeden z synów *Xięcia Wellingtona* poda się na kandydata. Wiadomo, iż Xiążę ten posiada dostojność Lorda Namiestnika wspomnianego Hrabstwa. (*G. W.*)

AUSTRYA.

Wiedeń dnia 4 lipca.

NN. Cesarstwo Ichmość przybyli wczoraj do zamku letniego *Schönbrunn*, dokąd N. Arcy-Xiężna *Marya Ludwika*, Xiężna *Parmy* i t. d. poprzedzającego dnia zjechała. (*G. W.*)

TURCYA.

Belgrad dnia 21 czerwca.

Najświeższe listy z *Sophii* okropny przedstawiają obraz zaburzeń, iakie w prowincyach *Albanii*, *Macedonii* i *Rumelii* przy nieustającej tam anarchii panują, i osobliwie biednych Greckich mieszkańców tych okolic uciskają. Od *Janiny* do *Seres* donoszą te listy, znajdują się w powstaniu cała ludność turecka, i dzieli się na dwa stronnictwa, z których zawsze jedno albo drugie w każdym okręgu przewodzi. Najsilniejsze stronnictwo jest *Seliktara Poda*, głównego nieprzyjaciela nowego *Rumeli Walessi Reszyd Mahmuda* Baszy. Już przy powstaniu *Ali* Baszy *Janiny* grał *Poda*, człowiek ze wszech miar światły, ważną rolę; lecz opuścił *Ali* Baszę, i przewidując iego nieuchybny upadek, przeszedł na stronę Partey, przez co iedynie odsunął od siebie grożące mu niebezpieczeństwo. Na czele drugiego stronnictwa stoi *Velico Jace*, nieprzyjaciel *Pody*, a może z tego samego powodu stronnik nowego namiestnika *Rumelii*, a z nim syn Wielkiego *Wezyra Emirea* Baszy, wielkorządca *Janiny*. Każde z obu stronnictw stara się wszelkimi sposobami powiększyć swoich zwolenników, za co potém pospólstwo rabuje i zabija, nie obawiając się od naczelnika stronnictwa żadney kary. Mimo to iednak stronnictwo *Seliktara* Baszy zawsze jest lepsze, chociaż mu wszelką winę obecnego stanu rzeczy chcą przypisywać, co iednak jest rzeczą niesłuszną; oddawna już bowiem powszechne było nieukontentowanie przeciw teraźniejszemu rządowi, a po ukończeniu nieszczęśliwey wojny, w której Sułtan utracił ze wszystkiem szacunek, iaki miał u narodu, brakowało tylko misnowania Wielkiego *Wezyra* na *Rumeli Walessi*, ażeby z powszechnego nieukontentowania głośnie wybuchnęło powstanie. (*G. W.*)

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

BODATEK

Wilno dnia 14 Lipca v. s. 1850 roku.

Podrady.

1 W terminach 17, 18 i w ostatnim 19 lipca te-
raźniejszego o godzinie 12tej odbywać się będą
w Radzie CESARSKIEGO Uniwersytetu Wi-
leńskiego licytacya na reparacyą domu Uniwer-
syteckiego przy ulicy Sto-Jańskiej. Wzywają
się przeto kontrahenci, aby w dniach wyżej
wspomnianych stawili się z pewnymi ewikoyami
w Rządzie Uniwersytetu, gdzie i warunki tak
do licytacyi, iak i do kontraktów będą oka-
zane.

Sekretarz W. Giecołd.

1 Ryżki Ekonomiczny Komitet dróg Kom-
munikacyi niniejszém wzywa życzących pod-
jąć się malowania kordegardowych domów i
materialnych szop przy robotach Windawskiej
Woducey Komunikacyi naydniących się w IV.
Dyrekeyi 9, a V 8, z poniżeniem ofiarowaney
ceny, za pomalowanie każdego kordegardowe-
go domu z materialną szopą po 380 rubli
własnymi podradniącymi farbami i z całym ma-
teryałem; życzący zechcą przybyć do tego Ko-
mitetu do ostatecznego przetargu 16 dnia te-
raźniejszego miesiąca lipca odbyć się mającego
z pewnymi i dostatecznymi ewikoyami, przy-
czem mają być objawione i kondycye.

Za Sekretarza Masłow.

Uwiedomienie.

1 Sąd Ziemi Pttu Rossieńskiego mając
sobie poruczoném od Sądu Gł. Litewsko-Wi-
leńskiego 2go Departamentu do zaopiniowania,
do kogo należeć ma pozostałość po zesłym wio-
ślarzu (сречену) Jurborskiej Tamożni Łukaszu
synie Jana Kozakiewicza, zostająca teraz z
rozporządzenia tegoż Departamentu w depozy-
cie w Wileńskiej Magistraturze Powszechney
Opieki, składająca się z gotowych pieniędzy:
częścią pozostałych od pogrzebu jego, częścią
wziętych z licytacyi za pozostałą po nim rucho-
mość i częścią z wydanej przez Tamożnię za-
legającej po moment zgonu jego miesięczney ga-
ży w ogóle 254 rubli 28½ kop. assygnatami i

srebrnego medalu danego mu na pamiątkę 1812
roku, a z których to pieniędzy 160 rubli testa-
mentem wspominającego się Kozakiewicza, przez
nikogo niepodpisanym, lecz tylko na świad-
ectwie trzech osób opartym zapisane na roz-
maite kościoły i na ubogich, zawiadania mogą-
cych być interessowanymi w tej sprawie na
ten koniec, iżby mający prawo na osiągnięcie
tej sukcesyi, lub też mający zamiar kwestyo-
nowania przeciwko ostatecznemu Kozakiewicza
rozporządzeniu, do dnia 4 ianuaryi przysze-
łego 1851 roku złożyli w Sądzie niniejszym praw-
ne i dostateczne na to dowody; w przeciwnym
bowiem razie, to swoje prawo na zawsze utraci.

Biografia zesłego Kozakiewicza, ile w tym
Sądzie wiadomo, jest następną: w roku 1797
marca 15 dnia zaciągnął się do służby wojsko-
wey do Litewskiego Ułańskiego pułku szere-
gowym, z Gubernii Grodzieńskiej, pttu Nowo-
grodzkiego, ze stanu mieszczańskiego. W roku
1808 augusta 15 dnia mianowany został to-
warzyszem. Ztamąd w roku 1820 ianuaryi 2
dnia przeprowadzony do Grodzieńskiego Gar-
nizonnego batalionu z przemianą znowu na żoł-
nierza szeregowego, a w roku 1822 gbra 8 dnia
do Rużańskiej Ettapowey komendy; zkąd na
dniu 12 iunii 1825 r. zupełnie od tej służby
uwolnionym został. Miał wtenczas od urodze-
nia lat 43, wzrostu miał arszyny 2 i wierszki
3, twarz okrągłą, oczy szare, włosy ciemnoblon-
d, nos średni, był nieżonaty, i pisma rossyjskiego
nie umiał. Po dymissyj służył przez 7 miesię-
cy, a mianowicie do dnia 20 marca 1826 r.
u Komornika Pttu Nowogrodzkiego W. Kri-
giera przy koniach. Wkońcu służył w Tamo-
żni Jurborskiej za wioślarza i tam na dniu 30
marca 1829 r. umarł. 1830 roku iulii 4 dnia
M. Rossienie.

Sędzia Ziemi Dyonizy Mikucki.

Sędzia Ziemi Rossieński Jan Dowgird.

Pisarz Ziemi Rossieński Antoni Billewicz.

Sekretarz Maculewicz.

*Ogłoszenia po raz 2gi.**Do Dzierżawy.*

2 Od Bessarabskiej Izby Skarbowey o-
głasza się, iż z przyczyny niedóścia w niej w
terminach pierwey naznaczonych targów trun-
kowego w Obwodzie Bessarabskim odkupu, na-
znaczają się nanowo takowe targi na oddanie
od 1go stycznia 1851 na lat cztery, to jest po
dzień pierwszy stycznia 1855 roku w odkup-
ną dzierżawę, w poniżey wyrażonych miej-
scach Obwodu Bessarabskiego tak gorzałczaney
przedaży, iak różnych wódek, piwa, miodu i
innych gorących trunków, oprócz wina wino-
gradowego, zostawionego na wolną w Bessa-
rabii sprzedaż, dla iakowych targów i dla przy-
bycia na one życzących z prawymi i pewne-
mi ewikoyami do tej Izby Skarbowey nazna-
czają się terminy: pierwszy 2, drugi 3, trzeci
i ostateczny 4go, a przetarg 5go dnia nastę-
p-

nego miesiąca września, teźniejszego 1850 ro-
ku, miejsca zaś na odkup są następujące: 1.
Miasto Kiszeniew, z całą mieską ziemią i dwu-
wiorstwą nadto przestrzeni dystancyą, w któ-
rą wchodzi osiedlony majątek Westerniczany
do prywatnego właściciela przynależący, tudzież
inne ziemie podobnych właścicieli bez osiedle-
nia, i skarbowa wieś Boiukany, którey część
lubo nie wchodzi w dwuwiorstną granicę mia-
sta Kiszeniewa, lecz przyłącza się do tegoż od-
kupu i oddaje się w tych samych granicach,
które obejmują w sobie całą skarbową ziemię
do tej wsi przynależącą. 2re, *Twierdza Cho-
cim* z przedmieściem i dwuwiorstną proporcją
i takąż dystancyą. 3cie, *Twierdza Bender* z
iey przedmieściem czyli miastem tego imienia
i dwuwiorstnym w koło miasta zakresem i w
tym powiecie tak miasteczka, wsi, folwarki i

